

# Deszczyńska, Martyna

---

## Czynniki kościelne a początki działalności Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Królestwie Polskim

---

Przegląd Historyczny 98/4, 487-504

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

P. III 5240 / 98(4)

MARTYNA DESZCZYŃSKA  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## Czynniki kościelne a początki działalności Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Królestwie Polskim\*

Niniejszy artykuł przedstawia mało znany epizod z dziejów Królestwa Polskiego, związany z działalnością utworzonej w Warszawie w 1814 r. filii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (British and Foreign Bible Society — BFBS). Celem analizy jest ukazanie postaw i ewolucji stosunków między Kościołem a państwem w momencie, gdy w Królestwie rozpoczynało działalność zagraniczne stowarzyszenie religijne o korzeniach protestanckich. Początek aktywności BFBS w kraju, gdzie konstytucja gwarantowała opiekę monarszą katolicyzmowi, był bowiem wydarzeniem, które wywołało interesujące reakcje władz świeckich i hierarchii duchownej. Sprawa owa absorbowwała liczne organy administracji autonomicznego państewka. Jak zobaczymy, władze z niemałym trudem, postępując niekiedy wbrew przepisom, usiłowały zalegalizować przeszczerpienie brytyjskiej organizacji na nadwiślański grunt. Fakty odnoszące się do początków działalności filii BFBS zostały skrótkowo przedstawione w formie popularnej<sup>1</sup>. Nie dysponujemy natomiast naukowym opracowaniem tej kwestii, uwzględniającym specyfikę stosunków kościelno-państwowych.

\*

Powstanie Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego wiązało się z „przebudzeniem religijnym”, które ogarnęło na przełomie XVIII i XIX w. różnowierców na Wyspach Brytyjskich (tzw. *dissenters*), szczególnie zaś metodystów. Potem oddziało ono

---

\* Jest to przedruk artykułu opublikowanego w PH t. XCVII, 2006, z. 4, s. 477–494, którego s. 481–482 wydrukowano z poważnymi błędami.

<sup>1</sup> Cf. okolicznościową broszurę B. Enholc-Narzyńskiej i J. Narzyńskiego, *Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce 1816–1966*, Warszawa 1966, s. 3 o popularnym charakterze. Podana w niej i powtarzana ogólnie data (rok 1816) jest jednak nieścisła. Wówczas nastąpiło bowiem ujawnienie faktu istnienia Towarzystwa i jego formalne ukonstytuowanie się, względnie reaktywacja — cf. AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), 202, „Akta dotyczące się Towarzystwa Biblijnego”, k. 37–38, pismo biskupa lubelskiego Wojciecha Leszczyca Skarszewskiego do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej KRWRiOP) z 2 stycznia 1817 (biskup wymienia rok 1814 jako datę zawiązania Towarzystwa). „Gazeta Warszawska” (dalej „GW”) nr 13 z 15 lutego 1817, s. 296, podaje maj 1816 r. jako termin pierwszego zebrania oficjalnego.

na duchownych anglikańskich i świeckich wiernych tej konfesji, a także na pozostałe wyznania. Nowe nurty ewangeliczne wpłynęły na Kościół oficjalny — *High Church*. Pod ich presją narodził się w anglikanizmie Ruch Kościoła Wysokiego (*High Church Movement*), nastąpiło zbliżenie w duchu ekumenicznym z *dissenters*, zwłaszcza z metodystami, inicjatorami powołania BFBS, do którego doszło w 1804 r. Entuzjaści ruchu „Wysokiego Kościoła” przejęli się postulatem upowszechniania znajomości Pisma Świętego, naśladując przodujące w tej właśnie dziedzinie środowiska metodystyczne<sup>2</sup>. Statut Towarzystwa i zawarty w nim postulat zakładania jego zamorskich filii nakazywał krzewienie znajomości Biblii także poza granicami Zjednoczonego Królestwa, np. w państwach niemieckich i w Rosji.

Inicjatorem powstania Rossijskiego Biblijskiego Obszczestwa z siedzibą w Petersburgu był minister oświecenia publicznego, ks. Aleksandr Golicyn. Przychylnie odniósł się on do pomysłu tłumaczenia Pisma Św. na języki używane przez narody i ludy imperium carów<sup>3</sup>. Bardzo ciepło przyjął nad Nową wysłannika Towarzystwa, duchownego i doktora teologii, Roberta Pinkertona<sup>4</sup>. Przedsięwzięciu patronował sam car Aleksander I, który już w styczniu 1813 r. udzielił w obecności ministrów oraz duchownych prawosławnych i katolickich audiencji wysłannikom Towarzystwa<sup>5</sup>. Powołany w tymże roku oddział rosyjski BFBS przejawiał sporą aktywność. Zakładano filie w guberniach (także w dawnych województwach polskich), w większych miastach (m.in. w Grodnie i Wilnie)<sup>6</sup>, a nawet w powiatach, nastawiając się na propagowanie Biblii w duchu międzywyznaniowym. Golicyn uważał jednak, że warunki do osiągnięcia celów organizacji w zacofanej pod względem edukacyjnym Rosji są nader niesprzyjające. Mimo sceptycyzmu petersburskiego protektora kolportowano Stary i Nowy Testament w wersji rosyjskiej, wyznaczając nań niskie ceny, ubogim zaś rozdając go nawet za darmo<sup>7</sup>.

Pierwsza Biblia w języku polskim wydana pod patronatem BFBS ukazała się nakładem berlińskiego oddziału Towarzystwa już w 1810 r. (cf. zestawienie na końcu artykułu). Jej rozprowadzaniem zajęli się duchowni i wysłannicy organizacji rezydujący w Królewcu<sup>8</sup>. Oddział petersburski wydał Pismo św. po polsku cztery lata później (prawdopodobnie na podstawie Biblii Gdańskiej). W 1815 r. ukazała się w Moskwie Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka, z aprobatą metropolity mohylewskiego, abp. Stanisława Bohusza Sie-

<sup>2</sup> D. H e m p t o n, *Methodism and Politics in British Society 1750–1850*, London 1985, s. 121. Pierwszy prezes BFBS Thomas Allen, metodysta, był krzewicielem znajomości Biblii w Irlandii. Cf. też idem, *The Religion of the People. Methodism and popular religion 1750–1900*, London–New York 1996, s. 128.

<sup>3</sup> Zamiar przekładu Biblii na siedemnaście języków (głównie ludów Kaukazu, Środkowego Wschodu i Syberii) został, jak się wydaje, zrealizowany. Golicyn był też prezesem Instytutu Bibliistycznego w Petersburgu — cf. *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. I, Warszawa 1883, s. 166. Był także pierwszym prezesem Towarzystwa w Rosji, do roku 1824, gdy wskutek nielaski zastąpił go na tym stanowisku metropolita Serafim.

<sup>4</sup> Już w sierpniu 1812 r. przybył on ze Szkocji do Petersburga. Nawiązywał tam kontakty z arystokracją rosyjską i dzięki pomocy Golicyna zabiegał o akceptację kół dworskich dla swej misji. Pracował potem w Moskwie, gdzie zajmował się propagowaniem znajomości Pisma wśród znamienitych rodzin — W. C a n t o n, *The Story of the Bible Society*, London 1904, s. 54.

<sup>5</sup> J. M o u l t o n R o e, *A History of the British and Foreign Bible Society 1905–1954*, London 1965, s. 9.

<sup>6</sup> *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. II, red. F. G r y g l e w i c z, R. Ł u k a s z c z y k, Z. S u ł o w s k i, kol. 488.

<sup>7</sup> AGAD, CWW 202, k. 145, *Wezwanie od Komitetu Rosyjskiego Biblijnego Towarzystwa*, Petersburg 1820. Druk zachęca do kupna Biblii, czytania jej w gronie domowym oraz wzywa do przekazywania datków na rzecz Towarzystwa.

<sup>8</sup> W. C a n t o n, op. cit., s. 41.

strzeńcewicza, zaś w 1819 r. tamże kolejne, czwarte już wydanie (podstawa była zapewne ta sama)<sup>9</sup>.

W połowie drugiej dekady XIX w. kontakty polsko–rosyjskie nie ograniczały się do obecności cesarskich wojsk okupacyjnych na ziemiach, których los decydował się właśnie w Wiedniu. Jedną ze sfer stosunków dwustronnych stanowiło właśnie przenikanie idei. Możliwe, że za pośrednictwem arystokratów rosyjskich i polskich (zwłaszcza Czartoryskich) oraz Brytyjczyków, członków BFBS, zamysł Pinkertona dość szybko dotarł znad Newy nad Wisłę. Przyczyniła się do tego przyjaźń ks. Adama Jerzego Czartoryskiego z Golicynem, datująca się jeszcze z czasów pobytu tego pierwszego w Petersburgu. Na zlecenie Czartoryskiego, blisko wówczas z nim współpracujący dawny radykał Józef Kalasanty Szaniawski zaproponował utworzenie „Towarzystwa dla przedrukowania i rozszerzenia Biblii, która stanowi podstawę prawdziwego oświecenia, cywilizacji a tem samem i szczęścia gminu”<sup>10</sup>. Niewykluczone, że także wśród różnych projektów omawianych w lożach masonskich z Rosjanami, adeptami „sztuki królewskiej”<sup>11</sup> (*notabene* ks. Golicyn był jednym z czołowych działaczy loż petersburskich), pojawiła się koncepcja przeszczepienia Towarzystwa Biblijnego na ziemię niedawno powołanego do życia Królestwa. Pierwsze kroki poczyniono już w 1814 r. (*cf.* przyp. 1), lecz — jak się wydaje — proces budowy organizacji nabrał tempa dopiero wiosną 1816 r. Czartoryski zgromadziwszy kilkanaście wpływowych osób, powiadomił je o aprobacie Aleksandra, pomocy BFBS i Oddziału Rosyjskiego dla tej inicjatywy. Na zebraniu zwołanym 9 maja tego roku w Warszawie odczytał potwierdzające to wyjątki z listów angielskiego pisarza i filantropa Williama Wilberforce’a<sup>12</sup>, sekretarza Towarzystwa Owena (imię nieznane) oraz samego Pinkertona, który zresztą przybył później do stolicy Królestwa. Uczestnicy przyjęli przedstawione zasady i powołali władze Wydziału (filii) BFBS.

Cele nowo powołanego stowarzyszenia ogłoszono w „Gazecie Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, a parę dni później także w „Gazecie Warszawskiej”<sup>13</sup>. Obszerny artykuł, którego autorstwo trudno ustalić, zawiera sformułowania na tyle typowe dla ideologii ówczesnej masonerii, że mógł wyjść spod pióra któregośkolwiek z notabli, na-

<sup>9</sup> Przekład Wujka wydany przez BFBS nosił tytuł *Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa*. Zawierał także Stary Testament i — co istotne — załączony spis błędów drukarskich. Wiadomo, że arcybiskup mohylewski popierał inicjatywę Towarzystwa. Wołał jednak wydać tekst Wujka, choć podstawą translatorską BFBS bywały przekłady protestanckie (w tym wypadku powinna to być właśnie Biblia Gdańska). Być może, jako hierarcha katolicki — choć działający pod kuratelą rosyjską — nie chciał posunąć się aż tak daleko, by propagować przekład protestancki. Nadmienić tu należy, że Sierżeniec, nominat Katarzyny II, nigdy nie został uznany przez Stolicę Apostolską jako metropolita *de iure*, choć Rzym musiał się pogodzić z jego nominacją *de facto*. Wydanie Pisma z 1819 r. ukazało się, jak głosiła strona tytułowa, nakładem „Komitetu Moskiewskiego oddziału Zgromadzenia Rossijskiego Biblijskiego”. Analogicznie jak uprzednio, zamieszczono aprobatę Sierżeniecowa i wykaz błędów (tu w liczbie 43).

<sup>10</sup> J. K. Szaniawski, *Niektóre myśli do ogólnych rysów planu Stowarzyszenia Prawdziwych Miłośników Ojczyzny z 6 VI 1813*, [w:] *Droga do niepodległości czy program defensywny? Praca organiczna — programy i motywy*, oprac. T. Kizwałter, J. Skowronek, Warszawa 1988, s. 88.

<sup>11</sup> L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 367.

<sup>12</sup> Wilberforce wówczas był członkiem parlamentu, animatorem odgórnjej reformy w Kościele anglikańskim, wyrostej z kręgów *High Church Movement*, a później entuzjastą ruchu odrodzenia ewangelicznego.

<sup>13</sup> „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 12 z 11 lutego 1817, s. 237–239; „GW”, nr 13 z 15 lutego 1817, s. 293–297. W obu przypadkach mamy do czynienia z tym samym tekstem.

leżących jednocześnie do elity lożowej i państwowej. Do tekstu dołączone zostały zasady Towarzystwa, ujęte w protokole posiedzenia komitetu założycielskiego z 9 maja 1816<sup>14</sup>. Uchwalenie statutu od jego publikacji i adhortacji na rzecz stowarzyszenia w prasie dzielił prawie rok. Różnicę tę wyjaśniały zdania: „tyle liczne, świeżo wytrzymałe klęski, zamieszania, odmiany; z drugiej przygotowania do zapewnienia się, aby Towarzystwo skutecznie i pomyślnie działać mogło, wstrzymały aż dotąd [do lutego 1817 r.] ogłoszenie czynności. Dziś, — — przez wspaniałe nadaną sobie zupełną protekcją i hojną pomoc N[ajjaśniejszego] Pana zabezpieczonym ma sobie Towarzystwo swój byt — — wolno [mu więc] kłaść na swym czole imię Monarchy, hasło wdzięczności i zaufania narodu” (uzup. M. D.)<sup>15</sup>.

Pierwszymi subskrybentami przygotowywanej pod patronatem BFBS edycji Biblii stali się już w 1816 r. książęta Adam Jerzy Czartoryski oraz przebywający wcześniej w stolicy Rosji Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki. Główną rolę w implantacji Towarzystwa odegrał jednak ten pierwszy, korespondujący z arystokratami brytyjskimi. Stanisław Zarzecki, rezydent Rzeczypospolitej Krakowskiej w Warszawie i zaufany prezesa senatu wolnego miasta Stanisława Wodzickiego, komentując fakt założenia filii warszawskiej sugerował, że główną sprężyną tego wydarzenia byli Brytyjczycy<sup>16</sup>.

W Towarzystwie Biblijnym dość szybko pojawili się hierarchowie katoliccy, przede wszystkim biskupi-ordynariusze: kujawski Franciszek Malczewski, krakowski Jan Paweł Woronicz i chełmski unicki Ferdynand Ciechanowski. Na szczęblu dyrektorów filii spotykamy ks. Andrzeja Wollowicza, administratora diecezji warszawskiej, ks. Ksawerego Bohusza, tłumacza i członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i — co mniej zaskakujące — związanego z masonerią członka Izby Edukacyjnej Księstwa, proboszcza katedralnego płockiego ks. Adama Prażmowskiego<sup>17</sup>. Ich obecność tłumaczy różną przyczynę. Malczewski i Prażmowski, współpracujący z Czartoryskim oraz z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisławem Kostką Potockim, włączyli się doń automatycznie. Udział Woronicza, przyjaciela ministra i ks. Adama Jerzego, tłumaczyć można celem BFBS — propagowaniem Starego Testamentu, którego Woronicz był entuzjastą i nawiązywał doń w swej twórczości<sup>18</sup>. Poza tym wszyscy duchowni biorący udział w życiu publicznym nie mogli odrzucić cesarskiego zaproszenia do zaangażowania się w prace Towarzystwa, zwłaszcza po wyrażeniu przez władzę aprobaty i zachęty dla tej instytucji. Był maj 1816 r., a oficjalna wiadomość o *breve* Piusa VII wydanym w lipcu tegoż roku, a zakazującym katolikom wstępowania do Towarzystwa, dotarła do Królestwa dopiero pod koniec września. Wcześniej biskupi znali tylko dawniejsze zakazy poprzedników ówczesnego papieża, potępiające włączanie się katolików w protestanckie inicjatywy religijne. Tymczasem Pius VII z powodów doktrynalnych zakazał katolikom przynależności do innowierczych towarzystw biblijnych. Treść *breve* nie pozostawiała wątpliwości<sup>19</sup>. Wspomniany rezydent władz Wolnego Miasta Krakowa Zarzecki pisał o okolicznościach przystania

<sup>14</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>16</sup> BOss, rkps 11658/II, k. 311, Korespondencja Stanisława Wodzickiego. Listy do różnych osób, list S. Zarzeckiego do S. Wodzickiego z 7 sierpnia 1816 z Warszawy: „Towarzystwo Biblijne jest tu założone na żądanie niektórych Anglików, którzy się tu umyślnie zjechali, i za potwierdzeniem cesarskim nosi towarzystwo to imię Towarzystwa Biblijnego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości”.

<sup>17</sup> „GW”, nr 13 z 15 lutego 1817, s. 297.

<sup>18</sup> Cf. J. P. Woronicz, *Pisma wybrane*, oprac. M. Nesteruk, Z. Rejman, Chotomów 1993, s. 15.

<sup>19</sup> AGAD, CWW, 202, k. 9–10, kopia *breve* Piusa z 29 lipca 1816. Papież oczekiwał pomocy i wsparcia od adresatów w walce z „nowinkarstwem” religijnym: *Et quamquam minime necesse videamus, festinanti stimulos*

hierarchów na inicjatywę znad Tamizy: „Duchowni byli temu przeciwni z początku, utrzymując, iż przez jakowąś Bullę Biblii czytanie nie było dozwolone wszystkim, zgółta te — — znajdowali przeszkody. Był i nasz Biskup [Woronicz — M. D.] przeciwny cokolwiek, ale na koniec sami przystąpili”<sup>20</sup>. Informacja ta dotyczy najpewniej początkowych wahań biskupów, którzy jeszcze nie uzyskali ani oficjalną drogą, ani *via* Gniezno formalnego zakazu Stolicy Apostolskiej. Problem ten jest zresztą bardziej skomplikowany i odnosi się do pytania, jak w tym wypadku biskupi interpretowali zasadę *placetum regium* na dokumenty papieskie w Królestwie.

Opinię biskupów, w sumie początkowo dość przychylną, warto skontrastować z oporem niższego duchowieństwa krakowskiego, które przeciwstawiało się rozszerzeniu akcji Towarzystwa na obszar wolnego miasta. Oczekiwało ono jak najszybszego powrotu biskupa-senatora Woronicza z Warszawy, widząc w nim — jak uważał Zarzecki — „mocnego protektora”<sup>21</sup>.

Należy wnosić, że o zamiarze powołania filii BFBS w Warszawie poinformowano papieża dość wcześnie. Zrobił to już w 1814 r. (*cf.* przyp. 1) arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński, przeciwnik masonerii, inspirowany być może przez ks. Wołowicza. Ponownie, wraz z rzeczywistym uaktywnieniem się Towarzystwa, nastąpić to musiało w maju lub czerwcu 1816 r., gdyż *breve* do biskupów Królestwa nosi, jak wspomniano, datę lipcową. Raczyński, przysyłając jego kopię Wołowiczowi, pisał o „ustaniu politycznych związków” między ziemiami polskimi, podzielonymi przez kongres wiedeński, co jednak, według niego, nie równało się zerwaniu więzów kościelnych: „stosunki duchowne z Hierarchii Kościoła wynikające, a na wspólnej sprawie Religii oparte, ustawać przez to nie powinny”<sup>22</sup>. Stanowisko to dobrze charakteryzuje postawę arcybiskupa, niekwestionowanego lidera episkopatu za czasów Księstwa Warszawskiego, rzecznika jego wspólnego działania, przede wszystkim przez wyrażanie sprzeciwu wobec józefińskiej polityki ówczesnych władz. Wszystko wskazuje, że był on najodpowiedniejszą osobą, by porozumieć się z kurią rzymską. Miał on najwyraźniej spory wpływ na postawę innych hierarchów.

Otrzymał pismo Raczyńskiego z kopią *breve*, ks. Wołowicz lojalnie przesłał je na wezwanie wystosowane przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej KRWRiOP). Z obawy przed zarzutem łamania *placetum regium* pospieszył z wyjaśnieniami, że o całej sprawie poinformował jednego z członków Komisji już wcześniej<sup>23</sup>. Mogło to mieć miejsce przed posiedzeniem Komitetu Towarzystwa, które odbyło się w październiku 1816 r. Być może Wołowicz zawiadomił ks. Prażmowskiego, od

---

*admovere, cum tua iam sponte exarseris ad impias Novatorum machinationes detegendas et oppugnandas, pro nostro tamen munere Te etiam atque etiam hortamur, ut quantum emitis viribus, consilio providere, et auctoritate possis efficere — —*”. Następnie stwierdzał, że przekład Biblii na języki współczesne przynosi więcej szkody niż pożytku. Powoływał się na dekret Kongregacji Wiary z 13 czerwca 1757 o niedopuszczeniu do użytku Biblii w językach współczesnych bez wydrukowanej aprobaty Stolicy Apostolskiej.

<sup>20</sup> BOss., rkps 11658/II, k. 311, list Zarzeckiego do Wodzickiego, Warszawa z 7 sierpnia 1816.

<sup>21</sup> Ibidem, k. 338, list Zarzeckiego do Wodzickiego, Warszawa 17 sierpnia 1816.

<sup>22</sup> AGAD, CWW, 202, k. 13, list arcybiskupa Raczyńskiego do ks. Wołowicza z 8 września 1816 z Ciężenia. Raczyński podkreślił, że papież skierował doń *breve* po to, by ten przekazał jego treść wszystkim biskupom polskim.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 8, pismo ks. Wołowicza do prezydującego w KRWRiOP ministra Potockiego z 7 listopada 1816. Administrator pisał: „Wskutek wezwania — — mam sobie za powinność przesłać — — oryginał kopii prywatnej *Breve* Papieskiego z dnia 29 Junij r. b. tyżącego się Biblii Polskiej Wujka, tak jak mi była przesłana prywatnie i bez urzędownie, z której w samym razie przesłania nie czyniąc żadnej tajemnicy, komunikowałem ją

20 maja 1815 członka Departamentu Oświecenia Publicznego, od początku roku następnego prezydującego Sekcji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w KRWRiOP<sup>24</sup>, a od 1817 r. biskupa-nominata płockiego (diecezję objął rok później, po śmierci bp. Tomasza Ostaszewskiego).

Wydaje się, że kręgi duchowne zapoznawszy się ze stanowiskiem Rzymu, nie chciały działać nieprawomyślnie. Początkowo zajęły postawę dość ostrożną, potem bardziej przychylną, w końcu zaś, gdy upewniły się co do poglądu papieża, wycofały się lub przynajmniej pohamowały swoją aktywność. Poinformowawszy władze o braku zgody Stolicy Apostolskiej na działanie stowarzyszenia, duchowni zdali się na bieg wydarzeń.

Na następne posiedzenie filii BFBS, które odbyło się 21 października 1816, przybył minister Potocki. Na wniosek Czartoryskiego został wybrany wiceprezesem organizacji. Książę oznajmił dalej, że przeszkody i trudności wpływające „ze skutków nieszczęść krajowych, to z opozycji niektórych uprzedzonych osób, mianowicie z niechęci przeciw temu przedsięwzięciu X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, i z cyrkulacji listu Papieża ganiącego towarzystwa biblijne — — są zupełnie uprzątnione”<sup>25</sup>. Za powód obaw arcybiskupa i innych oponentów duchownych Czartoryski uważał posądzenie — jego zdaniem niesłuszne — o druk Biblii bez aprobaty cenzury kościelnej<sup>26</sup>. Książę mijał się tu z prawdą. Nie uwzględnił, że w 1815 r. wydano oba Testamenty pozbawione komentarzy, za to z aprobatą nieuznawanego przez papieżstwo Siostrzeńcewicza. Trudno przypuszczać, że Czartoryski o tym nie wiedział, gdyż na tym samym posiedzeniu obecny na zgromadzeniu przedstawiciel centrali BFBS Pinkerton poinformował o przekazaniu na ręce prezesa po jednym egzemplarzu Biblii drukowanych w różnych językach przez BFBS oraz zbioru drukowanych raportów rocznych<sup>27</sup>. Na tym samym zebraniu podjęto uchwałę o sprowadzeniu znad Newy 500 egzemplarzy świeżo tam wydrukowanego przekładu polskiego Nowego Testamentu. Pinkerton zawiadomił również o dotacjach cesarskich: jednorazowej, w wysokości 15 tys. złp, oraz corocznej — po 3 tys. złp. Zgłosił także postulat, aby klauzula o rozpowszechnianiu Biblii „za pośrednictwem duchowieństwa” została usunięta ze statutu. Zebrani nie zgodzili się twierdząc, że w warunkach polskich nie będzie ona w niczym przeszkadzać, a tylko przyczyni się do „zabezpieczenia przepisów” Kościoła, jak i wolności sumienia subskrybentów. Świadczyło to, że zaangażowane w sprawę osobistości były pewne lojalności strony duchownej i przekonane, że inicjatywie nie grożą z tej strony żadne niebezpieczeństwa. Opinię tę wyrażono — co dziwniejsze — już po enuncjacjach papieskich.

O ile można wnosić z adnotacji na dokumentach, wszyscy biskupi Królestwa nadesłali oświadczenia o przyjęciu do wiadomości powstania Towarzystwa i wszyscy zostali poinform-

---

natychmiast jednemu z Członków Komisji Rządowej Obrządków Religijnych i Oświecenia Publicznego, w celu, aby użył tej wiadomości, jeżeliby kiedy wymagał tego skład okoliczności. Kopij tego *Breve* nie użyłem w żaden sposób, ani użycia go nadal nie przeglądam ani pory, ani potrzeby”.

<sup>24</sup> J. B o j a s i Ń s k i, *Rządy Tymczasowe w Królestwie Polskim. Maj–Grudzień 1815*, Warszawa 1902, s. 186.

<sup>25</sup> „GW”, z 15 lutego 1917, nr 13, s. 297.

<sup>26</sup> Ibidem: „doniesienie mylne, oparte na faktach fałszywych — jakoby Towarzystwo już aktualnie nie-approbowaną Biblią wydrukowało — — . Najlepszym dowodem ze strony Towarzystwa będzie wydrukowanie Biblii approbowanej, tłumaczenia X. Wuyka”.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 298.

mowani o *breve* Piusa VII<sup>28</sup>. Oświadczenia biskupów zachowane w AGAD pochodzą w większości z pierwszych dni listopada 1816 r. Najpóźniej odpisał, upomniany pismem ministra<sup>29</sup>, biskup lubelski Wojciech Leszczycki Skarszewski. Jego odpowiedź ujawnia pogląd hierarchii na powstanie filii BFBS, już po zapoznaniu się ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej<sup>30</sup>. Biskup argumentował, czerpiąc z Piotra Skargi, jak też z ówczesnej literatury teologicznej: „Roku 1814, kiedy jeszcze Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie mieściło się w tym kraju, Arcybiskup Gnieźnieński uwiadomiony będąc o towarzystwie otworzonym w Warszawie pod imieniem Towarzystwa Biblijnego — — sądził potrzebą wezwać przytomnych na ów czas w Stolicy Biskupów dla naradzenia się z nimi, w tak delikatnej okoliczności, a między innymi, czyli byłoby z pożytkiem dla wiary chrześcijańskiej i Katolickiej drukować i wydawać Pismo S. językiem polskim bez żadnych uwag wyjętych z Ojców SS. aby je wszyscy czytać mogli?”<sup>31</sup>

Skarszewski sugerował, że Raczyński zwrócił się w tej sprawie do biskupów, którzy następnie podjęli decyzję wspólnie. Dopiero po dwóch latach od zapytania, otrzymali oni „sposobem konfidencyalnym” od metropolity gnieźnieńskiego *breve* Piusa VII<sup>32</sup>. Dlaczego sami nie wystąpili wcześniej do władz z wnioskiem o jego oficjalne ogłoszenie? Być może czekali na opinię papieża, lecz świadomie chcieli pominąć cywilny kanał oficjalny w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Stosunkowo szybko przecież zareagowali na pojawienie się Towarzystwa w Rosji, podobnie poradzili sobie z uzgodnieniem spotkania, wystosowaniem jednobrzmiącego pisma i przekazaniem go przez arcybiskupa Raczyńskiego do Rzymu. Niewątpliwie dowodzi to poczucia odpowiedzialności, jak też sprawności działania, choć wielu spośród biskupów było już mocno zaawansowanych w latach, nieskorych przy tym do narażania się nowym, powiedeńskim władzom świeckim. Warto wskazać, że Skarszewski świadomie ociągał się ze spełnieniem polecenia ministra, czego dowodzi wezwanie KWRiOP<sup>33</sup>. Możliwe, że uważał, iż sprawdzająca się za czasów Księstwa taktyka przewlekania i opóźniania niewygodnych dla hierarchii procedur<sup>34</sup> będzie i tym razem skuteczna.

Passus w liście Skarszewskiego nie był głosem odosobnionym. Wyrażał obawę o czystość doktrynalną, podzielaną również przez innych biskupów i erudyków duchownych, wynikającą z faktu zaniedbania studiów biblijnych w edukacji duchowieństwa polskiego

<sup>28</sup> AGAD, CWW 202, k. 7, minuta pisma KRWRiOP (z prezentą Potockiego) do biskupów z 5 listopada 1816. Jak ważna była to dla hierarchów sprawa świadczy fakt, iż większość z nich udzieliła odpowiedzi tuż po otrzymaniu pisma (vide dalsze karty niniejszego poszytu).

<sup>29</sup> Ibidem, k. 36, minuta pisma S. K. Potockiego do Skarszewskiego z 24 grudnia 1816 (w związku z pismem z 5 listopada 1816), przypominająca o wezwaniu do złożenia oświadczenia, którego biskup nawet nie odebrał.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 37–38, pismo biskupa Skarszewskiego do KRWRiOP z 2 stycznia 1817.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 38.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 36, minuta pisma S. K. Potockiego z 24 grudnia 1816. Jak wyraził się minister, komisja „widzi się zniewoloną wezwać tegoż JWJE Biskupa polubownie, ażeby jeżeli takowe *Breve* doszło do rąk jego, nie omieszkała przesłać je Komisji — —”. Data pisma (wigilia Bożego Narodzenia) świadczy o tym, że Potockiemu zależało na wyekspediowaniu go jeszcze przed końcem roku.

<sup>34</sup> Cf. np. M. D e s z c z y Ń s k a, *Biskup Wojciech Skarszewski a dymisja Stanisława Kostki Potockiego*, KH, t. CVI, 1999, nr 1, s. 48–49.



w drugiej połowie XVIII w.<sup>35</sup> Sądono, że niedostatecznie wykształceni księża nie dadzą sobie rady z egzegezą Pisma i ewentualnymi pytaniami czytelników. Kościół obawiał się przenikania do Polski tendencji, jakie występowały na Zachodzie — rozwoju studiów biblijnych, zwłaszcza wśród ewangelików i anglikanów. Mniemano, że przynosiły one nie tyle pogłębienie duchowości, ile wzmagaly spory doktrynalne, będące efektem międzywyznaniowej, a w istocie obojętnej religijnie, erudycji. Nie znaczy to jednak, że episkopat oponował przeciwko rozwijaniu bibliistyki. Właśnie Skarszewski, sam gruntownie w tej mierze wykształcony, nawoływał seminarzystów do studiów w tej dziedzinie, dbając o to w swej diecezji<sup>36</sup>. Lecz choć na przełomie XVIII i XIX stulecia rangę studium biblijnego zaczęto zrównywać z innymi przedmiotami seminaryjnymi<sup>37</sup>, to na owoce tego procesu czekać wypadało jeszcze jedno pokolenie. Z tego powodu, z punktu widzenia interesów Kościoła, obawy biskupów były uzasadnione.

Ks. Czartoryski i minister Potocki zawarli umowę na druk Pisma Św. z księgarzem i typografem uniwersyteckim Natanem Glücksbergiem, postacią w stolicy znaną, a dodatkowo współbratem lożowym księcia w „Bouclier du Nord”<sup>38</sup>. Towarzystwo miało dostarczyć egzemplarz Biblii Wujka jako podstawę druku oraz przekazać 20 tys. złp (pochodzących najpewniej z dotacji BFBS) na koszt edycji „z wolnością nadto przedawania przez księgarza i na zysk jego egzemplarzy wszystkich, licząc po złotych polskich 4 za egzemplarz Starego i Nowego Testamentu razem”<sup>39</sup>. Glücksberg obiecał umieścić na odwrocie strony tytułowej podpisy osób wyznaczonych przez Towarzystwo, w celu poświadczenia zgodności druku z podstawą. Nakład miał wynieść 10 tys. egzemplarzy<sup>40</sup>. Świadcami umowy byli senatorowie Marcin Badeni i Michał Kochanowski.

Wydaje się, że polscy arystokraci zaangażowani w wydanie *Biblii* pozbawionej *imprimatur* robili wszystko, by wywiązać się z *gentleman's agreement* zawartej z kolegami z Wysp Brytyjskich. Czartoryski korespondował z Johnem Shorem, lordem Teigmouth, prezesem macierzystego, londyńskiego BFBS<sup>41</sup>, wyjaśniając m.in. powody przedłużania się procesu druku. Przyjmując bowiem od Towarzystwa donację w wysokości 500 funtów, tj. prawie

<sup>35</sup> W drugiej połowie tego stulecia we wszystkich seminariach wykład Pisma św. był osobnym przedmiotem (podzielonym na „introdukcję” i „egzegezę”). Z uwagi na krótki czas studiów seminaryjnych, wynoszący 1–2 lata dla duchowieństwa diecezjalnego, jest oczywiste, że wyniesiona z seminarium znajomość Biblii była niewystarczająca i w zasadzie opierała się na prywatnej lekturze — cf. W. S m e r e k a, *Bibliistyka polska (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. R e c h o w i c z, t. II: *Od odrodzenia do oświecenia*, Lublin 1975, s. 259.

<sup>36</sup> F. Gryglewicz, *Studium Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. II, 1955, s. 61–107.

<sup>37</sup> M. Wolniewicz, *Studium Pisma św. w Arcybiskupim Seminarium duchownym w Poznaniu w latach 1835–1939*, „Sprawy Biblijne” t. XXII, 1969, s. 5.

<sup>38</sup> L. H a s s, op. cit., s. 548, 550. Duże zaangażowanie wolnomularzy w sprawę propagowania celów nowo założonego stowarzyszenia było czymś oczywistym. Szerzenie hasła nakierowanych na „powszechne dobro” ludzkości i międzywyznaniowość wpisywało się w ideologię masonską.

<sup>39</sup> AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (APP), Akta Komisji Edukacji Narodowej, Dyrekcji Edukacji Narodowej w Księstwie Warszawskim oraz Towarzystwa Biblijnego, 309a, k. 61, kontrakt na druk Biblii. Glücksberg wywiązać się z umowy gwarantował własnym majątkiem.

<sup>40</sup> B. E n h o l c - N a r z y Ń s k a, J. N a r z y Ń s k i, op. cit., s. 4–5.

<sup>41</sup> Shore, w latach 1793–1798 gubernator Indii, anglikanin, był związany z tzw. *Evangelical Party*, czyli odłamem Kościoła anglikańskiego, propagującym ideę odrodzenia w duchu biblijnym, dążącym do zbliżenia z różnowiercami i przynania im praw politycznych — cf. W. L. S a c h s, *From state Church to global communion*, Cambridge 1993, s. 49.

20 tys. złp, książkę zobowiązał się wydać tę niebagatelną sumę — jak z naciskiem przypomniał mu w liście lord — *for the express purpose of promoting the publication of a large edition of the New Testament by Wujek without note or comment*<sup>42</sup>. Zorientowawszy się, że takie wydanie z punktu widzenia zgodności z cenzurą kościelną jest niemożliwe, książkę powiadomił o tym Potockiego i sugerował wyjście kompromisowe: „Zdaje mi się, iż w drukującej się teraz edycji ksiąg świętych zadość uczyniwszy żądaniom Stolicy Rzymskiej, moglibyśmy bez nieprzyzwoitości przychylić się do życzeń Towarzystwa Angielskiego, i podług zasad spólnie przyjętych, osobno wydać Ewangelię bez żadnych not, co z Glücksbergiem najłatwiej ułożyć”<sup>43</sup>. Wydaje się to co najmniej dziwne, gdyż podpisanie kontraktu z księgarzem nastąpiło 16 lutego 1818, a więc po przesłaniu listu Potockiemu. Czy więc Czartoryski i Potocki mieli zamiar zmienić warunki umowy? Jest to prawdopodobne o tyle, że minister i wiceprezes Towarzystwa nie włączył aktu notarialnego do dokumentacji pozostającej w KRWRiOP, lecz trzymał go w papierach osobistych.

Sprawą zainteresowały się w końcu czynniki spoza Komisji Wyznań. Minister sekretarz stanu Ignacy Sobolewski oznajmił Potockiemu wolę monarchy w tej sprawie. Co ważne, była ona zgodna z opinią kół duchownych, a do tego zawierała ciekawe uzasadnienie, że druk Biblii bez not i aprobaty władzy duchowej nie odpowiada celowi Towarzystwa, krzewiącego czystość moralną, działającego w społeczeństwie, w którym dwie trzecie stanowili katolicy<sup>44</sup>.

Cofnijmy się jednak do początków działania polskiej filii Towarzystwa. Na początku 1817 r. jego wiceprezes Stanisław Kostka Potocki, wydał — jako minister odpowiedzialny za sprawy wyznaniowe — reskrypt do wszystkich komisji wojewódzkich, polecający ułatwić zbieranie składek na rzecz tej organizacji. Każda z komisji miała wyposażyć w określone pełnomocnictwa „zasiadającego Komisarza Wydziału Wyznań Relig[ijnych] i Ośw[iecenia] Publ[icznego] do przyjmowania i zapisywania składek rzeczonych”<sup>45</sup>. Jak wynika z zachowanych dokumentów, większość komisji szybko zastosowała się do poleceń centrali<sup>46</sup>. Z cytowanego pisma, wysłanego przez Komisję Województwa Krakowskiego

<sup>42</sup> AGAD, APP 309a, k. 52, kopia listu lorda Teigmoutha do ks. A. J. Czartoryskiego z 26 lutego 1818 z Londynu. Cf. też kopię odpowiedzi na nią z 20 maja 1818 z Puław (k. 53), w której książkę pisał, że bardziej „oświecone kręgi duchowne” wystąpiły z towarzystwa, być może po zapoznaniu się z zakazem Stolicy Apostolskiej druku Biblii Wujka bez komentarzy. O wartości dotacji — J. C o l b e r g, *Tabelle zamiany monet rachunkowych jak i bitych złotych i srebrnych*, przez... Warszawa 1832, s. 16, tab. A. Autor dla 1816 r., po wprowadzeniu wymiennalności funta szterlinga na złoto, podaje kurs 100 £ = 3880,39 złp.

<sup>43</sup> Ibidem, 309a, k. 51, list Czartoryskiego do S. K. Potockiego z 17 kwietnia 1818 z Puław.

<sup>44</sup> Ibidem, k. 55, pismo I. Sobolewskiego do Potockiego z 12/24 kwietnia 1818 z Warszawy: *L'Empereur et Roi pense comme Vous que la Bible de Woyko ne sauroit être imprimée sans Notes dans le Royaume de Pologne. Il désire donc que la Société Biblique de Varsovie, s'explique a cet égard avec cette de Londres, qu'elle lui développe les motifs de cette impossibilité; qu'elle lui fasse sentir que la tres grand majorité des habitans au Royaume étant catholiques, une édition de la Bible, sans Notes et condamnée par l'Autorité Spirituelle ne repondroit [lekcja ostatniego wyrazu niepewna — M. D.] pas au but qu'on se propose, qu'elle ajoute enfin que les Notes n'alterent en rien le texte de l'écriture, ne peuvent porter atteinte à la pureté de la morale divine que doit propager l'institution biblique.*

<sup>45</sup> Ibidem, CWW 202, k. 42, minuta reskryptu S. K. Potockiego do Komisji Wojewódzkich: Mazowieckiej, Krakowskiej, Kaliskiej, Płockiej, Augustowskiej, Sandomierskiej, Lubelskiej i Podlaskiej z 11 lutego 1817. Dodatkowo, Potocki użył drogi urzędowej do zawiadomienia zainteresowanych o wyznaczeniu komisarzy z grona urzędników wchodzących w skład Komisji, o czym miał informować dziennik urzędowy danego województwa.

<sup>46</sup> Ibidem, pisma: Komisji Województwa Podlaskiego do KRWRiOP z 20 lutego 1817, podpisane przez prezesa Zdzitowieckiego (k. 43), Komisji Województwa Płockiego do KRWRiOP z 25 II 1817, podpisane przez za-

i dołączonego doń obwieszczenia, przygotowanego do „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” dowiadujemy się najwięcej o oficjalnie deklarowanych intencjach ministra. Autorstwo obwieszczenia należy przypisać urzędnikowi komisji (być może sekretarzowi generalnemu Janowi Stokowskiemu, ewentualnie samemu prezesowi Kasprowi Wielogłowskiemu). Uzasadniając zwrócenie się do miejscowej społeczności i oczekując od niej pozytywnego odzewu, dokument głosił: „Komisja Wojewódzka przekonana, iż Obywatele Województwa Krakowskiego przywykli nie szczerzyć ofiar dla dobra powszechnego, wesprą dzielnie rzeczzone Towarzystwo mające za cel obznajmienie Ludu z czystemi prawdami Religii, nad którą nic mocniej i powszechniej na serca i umysł nie działa”<sup>47</sup>.

Równocześnie z opisywanymi wydarzeniami wyniknęła sprawa zbiórki pieniędzy, którą przeprowadzali zakonnicy krakowscy na pograniczu Królestwa i wolnego miasta. Rozporządzeniem nr 910 ministra policji Tadeusza Mostowskiego z 18 maja 1817 zakazano zagranicznym duchownym, a za takich uznano braciszków krakowskich, jakiegokolwiek kwesty<sup>48</sup>. Zbierający datki, nazwane przez ówczesnego biskupa krakowskiego Woronicza „ofiarkami”, spotkali się więc — mimo posiadania legalnych paszportów — z wrogością czynników urzędowych. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSWiP) wyśtosowała pisma w tej sprawie do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Przywołała również reskrypt nr 3043 ministra spraw wewnętrznych i religijnych Jana Pawła Łuszczewskiego z 14 lipca 1808, a zatem pochodzący jeszcze z czasów Księstwa, w którym „zabronione zostało ogólnie w kraju, dowolnie cudzoziemcom i księżom chodzenia za jałmużną i kwestą”<sup>49</sup>. Reskrypt ów miał istotne znaczenie dla sprawy usunięcia z Księstwa Warszawskiego redemptorystów, zwanych benonitami, których notable francuscy oskarżali o konspirację antynapoleońską. Powołanie się nań dowodziło, że urzędnicy skłonni byli kultywować wzory józefińskie, stosowane w Polsce centralnej już od dekady. Korespondencja poszczególnych instytucji Królestwa świadczy, iż rzecz całą chciano oprzeć na decyzji namiestnika Józefa Zajączka, ponawiającej postanowienia z 1808 r.<sup>50</sup> Zdejmovalo to z administracji część kłopotliwej odpowiedzialności za utrudnienia czynione zakonnikom krakowskim z jednej strony, z drugiej zaś za ewentualny zakaz kwesty obowiązujący także anglikanów.

W oczach biskupów sytuacja mogła uchodzić za bulwersującą — zakazowi kwesty dotyczącemu polskich zakonników towarzyszyła propaganda zagranicznego Towarzystwa,

stępcę prezesa T. Dembowskiego (k. 44), Komisji Województwa Krakowskiego do KRWRiOP z 20 III 1817 podpisane przez prezesa Kaspra Wielogłowskiego (k. 45).

<sup>47</sup> Ibidem, k. 46. Komisja jednocześnie informowała, że składki deklarowane na piśmie są zwolnione od opłaty stemplowej. Każdy ofiarodawca stałej składki dorocznej miał otrzymać członkostwo Towarzystwa. Potrzeba deklaracji pisemnych motywowana była również przygotowaniem patentów członkowskich dla darczyńców.

<sup>48</sup> Cf. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 1817, nr 58 z 9 listopada 1817.

<sup>49</sup> AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, 7141, „Akta Generalne dotyczące się wzbronienia zagranicznym księżom zbierania jałmużny” 1817–1828, k. 4, minuta cyrkularza KRSWiP do komisji wojewódzkich z 5 listopada 1817.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 15, niedatowana (czerwiec 1820 r.) minuta pisma KRSWiP do namiestnika Zajączka. Brak szybkiej decyzji w tej sprawie spowodował, że urzędnicy KRSWiP czekali z wydaniem odpowiednich postanowień. Namiestnika poproszono o zajęcie stanowiska ponownie (k. 17). Rzecz w końcu rozstrzygnięto na niekorzyść kwestujących pismo Zajączka do KRSWiP z 5 grudnia 1820 (k. 18).

reprezentującego wyznanie obce większości mieszkańców, które mogło zbierać składki na cel związany z religią, z oficjalnym poparciem Komisji Wyznań.

Podobnych kwestii, dotyczących newralgicznego ówczasie styku stosunków państwo–Kościół było więcej (np. związanych z działalnością British Society for Propagation Christianity among Jews). Ich rozwiązanie nastęrczało trudności urzędowi nie tylko z powodu niedopracowanych przepisów i narzucania swej woli „ponad prawem” przez Rosjan<sup>51</sup>, lecz także wobec nie dających się zignorować uwarunkowań światopoglądowych. Te ostatnie w jakimś stopniu tłumaczą postępowanie władz. Urzędnicy, kierujący się użytecznością tej czy innej grupy społecznej, postulat ów rozciągali również na zakonników. Ponieważ chodziło o zakony żyjące z jałmużny, ich aktywność postrzegano jako nieproduktywną, a poniekąd szkodliwą. Znając ten pogląd i rozumiejąc jego konsekwencje, biskup Woronicz w piśmie do komisji powołał się na usługi jakie zakonnicy oddają nieomal co dzień w duszpasterstwie parafialnym, a także przypomniał „nieodzyskane przewidzianymi procesami należności”, których domaganie się przez Kościół mogło być dla rządu wielce niewygodne<sup>52</sup>.

Wracając do poparcia udzielonego przez władze świeckie inicjatywie BFBS trzeba dodać, że za deklaracjami o charakterze ideowym poszły kroki bardziej konkretne. Cesarz, jak wspomniano, wyasygnował w lutym 1818 r. na rzecz warszawskiego oddziału Towarzystwa jednorazową dotację 15 tys. złp i ustanowił coroczną, w wysokości 3 tys. złp (wypłacaną już od 1816 r.). Dodatkowy dochód stanowiły składki członkowskie (np. w 1819 r. zebrano około 3 tys. złp) i darowizny — np. wspomniane 20 tys. złp z dotacji brytyjskiej<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Ibidem, 7126. „Misjonarze angielscy zajmujący się nawracaniem Żydów na wiarę chrześcijańską”, k. 30. Niejaki William Fredrick Becker, Anglik, protegowany wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza i ministra spraw zagranicznych Rosji hr. Wiktora Koczubeja, został zatrzymany przez władze lokalne (komisji wojewódzkiej), przy czym zarekwirowane mu nieocenzurowane książki (k. 27) i papiery osobiste. Ponieważ legitymowane się listami polecającymi od notabli rosyjskich i — jak emfaticznie stwierdzili urzędnicy wyższego szczebla — jako taki „na żadne podejrzenia nie zasługuje, ale nadto od wszelkiej wyrządzonej mu przykrości wolnym być winien” (k. 37), wystawiono mu glejt, nowy paszport i nie dochodzono odpowiedzialności za rozdawanie nieocenzurowanych pism. Podobnie potraktowano niemieckich misjonarzy Hoffa i Wendta, rozdających ludności żydowskiej Stary i Nowy Testament oraz literaturę religijną — pismo namiestnika Zajączka do KRSWiP z 11 lutego 1823 (k. 50), powołujące się na odezwę senatora Nikolaja Nowosilcowa, pełnomocnika cesarza w Królestwie. Dopiero po jakimś czasie przypomniano misjonarzom, by postarali się o aprobatę cenzury (k. 55). Innym Anglikiem protegowanym przez Koczubeja był Jonathan Alexander Coull, który wraz z towarzyszem nazwiskiem Becher, powołując się na wystawione przez hrabię w 1822 r. pismo polecające, wkroczył cztery lata później w granice Królestwa, uzyskując pozwolenie namiestnika na nawracanie Żydów na chrześcijaństwo (k. 62). Zgodę uzyskali również dwaj inni, którzy w latach 1829–1830 prosili o to Mikołaja I. Ten wszakże nie zgodził się na wydanie ogólnego pozwolenia dla wszystkich członków stowarzyszenia „a to z przyczyny, że w liczbie takowych znaleźliby się tacy, przeciw którym ważne zarzuty czynione by być mogły; że zatwierdzenie pozwolenia, jakie misjonarzom wydane być miało na prowincje polskie Cesarstwa, zależeć będzie od skutku, jaki usiłowania ich w Królestwie osiągną” (k. 76–77, kopia „odezwy” ministra sekretarza stanu Stefana Grabowskiego z 17/29 grudnia 1829 do KRWRiOP). Temat ten wymaga odrębnego studium.

<sup>52</sup> Ibidem, 7141, k. 21 n., kopia pisma biskupa krakowskiego Woronicza do KRWRiOP z 15 maja 1821. Minister Stanisław Grabowski przesłał ją do KRSWiP z adnotacją, iż jego urząd „uprasza KRSWiP, ażeby chciała wejść w słusność tego przełożenia i dała swoją opinię, w jaki sposób można by przychylić się do żądania władzy duchownej”. Z dalszej korespondencji wynika, że namiestnik nie zajął ostrzejszego stanowiska, ale również nie wydał zwolnienia dla zakonników krakowskich z ogólnie obowiązującego prawa.

<sup>53</sup> AGAD, APP, 309a, k. 66, sprawozdanie kasjera Towarzystwa, bankiera Samuela Fraenkla z 24 maja 1819; „GW”, nr 13 z 15 lutego 1817, s. 298. Cf. też przyp. 42.

Budżet stowarzyszenia na pierwsze cztery lata działalności przekroczył więc kwotę 50 tys. złp, ówczesnie niebagatelną. Dla porównania, w latach 1816–1817 na rzecz reperacji i budowy świątyń rzymsko–katolickich w dobrach narodowych wydano 100 tys., a łączna dotacja państwowa dla wyznań augsburskiego i reformowanego wynosiła prawie 46 tys. złp<sup>54</sup>.

Tymczasem wiele kłopotów sprawiał druk Biblii. Na przełomie lat 1818/1819 Rsyjskie Towarzystwo Biblijne w Petersburgu podarowało oddziałowi warszawskiemu 260 egzemplarzy Nowego Testamentu, które przysłano do Warszawy. Potocki zamierzał rozdawać je na zakończenie egzaminów wyróżniającej się pilnością młodzieży szkół publicznych. Jako wiceprezes Towarzystwa skierował w tej sprawie pismo poniekąd do... samego siebie czyli do KRWRiOP, której przewodniczył. Egzemplarze te, jak zauważył autor listu — wytrawny bibliofil — „pięknie oprawne” znajdowały się w dyspozycji warszawskiej filii BFBS już jakiś czas. Można przypuszczać, że chodziło o wspomniane wydanie Nowego Testamentu, wydrukowane w Moskwie w 1815 r. z aprobatą arcybiskupa Sierżeńiczewicza. Za ich przechowywanie w magazynach Towarzystwo musiało płacić. Potocki postanowił więc rozdawać Pismo Św. bezpłatnie, lecz o zwrot kosztów jego składowania wystąpił do „swojej” KRWRiOP<sup>55</sup>.

Powyzsze wypadki nastąpiły tuż przed zwołaniem sejmu Królestwa, którego otwarcie miało nastąpić we wrześniu 1820 r. Wydaje się, że atmosfera zaogniających się stosunków pomiędzy państwem a opozycją kościelną nie sprzyjała „rozmowom o Biblii”. Punktów zapalnych było i tak aż nadto, jak choćby ukazanie się „Podróży do Ciemnogrodu”. Tymczasem pod koniec urzędowania ministra drukarnia Glücksberga przedsięwzięła zgodnie z umową druk Biblii bez aprobaty kościelnej, w tłumaczeniu Wujka. Edycję rozpoczęto, jak dowiadujemy się z korespondencji Komisji z księgarzem, za wiedzą wiceprezesa Towarzystwa Biblijnego<sup>56</sup>. W dokumentacji nie zachowała się informacja, czy podstawą wydania była dawna edycja przekładu Wujka z aprobatą kościelną — jak to było w umowie — czy też nowe wydanie moskiewskie z 1819 r., również oparte na tym tłumaczeniu<sup>57</sup>. Czy Potocki mógł sądzić, że fakt ten przejdzie niezauważony przez duchowieństwo?

Pierwsze egzemplarze Biblii Towarzystwa Biblijnego Warszawskiego ujrzaly światło dzienne wiosną 1821 r. Pojawienie się ich na rynku wydawniczym (sprzedaż prowadziły

---

<sup>54</sup> *Raport Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu i stanu kraju w latach 1816–1817, przedstawiony na posiedzeniu Sejmu dnia 28 marca 1818 r.*, [w:] *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, wyd. J. L e s k i e w i c z o w a, F. R a m o t o w s k a, t. I, Warszawa 1984, s. 32–33.

<sup>55</sup> AGAD, CWW, 202, k. 49, pismo filii BFBS do KRWRiOP z 13 czerwca 1820. Koszta te nie były wysokie i wyniosły ok. 180 złp. Wartość części nakładu Biblii ofiarowanej przez Towarzystwo komisji daje sumę 1300 złp (po 5 złp za egzemplarz). Z tej kwoty Potocki zrezygnował. Zwrot kosztów składowania miał nastąpić na ręce kasjera Towarzystwa Fraenkla. Z adnotacji na dokumencie wynika, że sprawę załatwiono po myśli wiceprezesa i ministra w jednej osobie. Postanowiono ponadto rozesłać bezpłatne egzemplarze do szkół wojewódzkich dla uczniów i po jednym egzemplarzu dla bibliotek (tychże szkół?) oraz do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 60, koncept pisma ministra Grabowskiego do KRSWiP z 14 stycznia 1822.

<sup>57</sup> Egzemplarz wydrukowany w Warszawie w 1821 r. nie miał spisu błędów, aprobaty miejscowego biskupa, a jedynie informację: „Nakładem Towarzystwa Biblijnego Warszawskiego” i nazwisko drukarza. Warto dodać, że w tymże roku raz jeszcze wydrukowano w Moskwie Pismo św. w języku polskim. Ukazało się ono, znów z aprobatą Sierżeńiczewicza, jako *Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa Edycji Wulgaty z zaznaczeniem, iż jest to przekład ks. Wujka* (cf. zestawienie).

wtedy drukarnie) poprzedziły anonsy prasowe, m.in. w „Gazecie Literackiej”<sup>58</sup>. Edycja składała się z trzech oprawnych osobno tomów, drukowanych dobrej jakości czcionkami, na ładnym, zagranicznym papierze, stanowiącym ówczasem rzadkość. Strona tytułowa zawierała informacje o podstawie wydania, nakładcy i drukarni. Z powodu niepoddania książki pod ocenę cenzury duchownej i tym samym braku aprobaty kościelnej, zastosowano rozwiązanie specyficzne. W myśl ustaw soboru trydenckiego aprobaty powinien udzielić miejscowy ordynariusz, w tym wypadku arcybiskup warszawski, choć w Polsce przedrozbiorowej prawa cenzorskie posiadała też (od 1532 r.) Akademia Krakowska. W wydaniu powołano się na aprobatę prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego... Stanisława Karnkowskiego z 1599 r.<sup>59</sup>

Jak się wydaje, kręgi kościelne przybrały zrazu postawę wyczekującą. W cytowanym sprawozdaniu z „Gazety Warszawskiej” brak nazwisk arcybiskupa warszawskiego Szczepana Hołowczyca, ks. Wołowicza i biskupa Woronicza, wymieniony jest tylko biskup Prażmowski. Świadczyć to może o stopniowym różnicowaniu się postaw duchownych w tej materii i współdziałaniu ostatniego hierarchy z władzami świeckimi. Reakcja duchowieństwa ujawniła się dopiero kilka miesięcy po dymisji, a potem zgonie Potockiego i w czasie reorganizacji Komisji Wyznań. 30 grudnia 1821 arcybiskup Hołowczyk wystosował do KRWRiOP pismo, w którym pokrótce opisywał kroki, przedsięwzięte w celu „legalizacji” wydania Biblii propagowanej przez warszawski oddział BFBS. Prawdopodobnie ze względu na przyjaźń z Potockim, postanowił sfinalizować inicjatywę wydawniczą, samemu przecież zaangażowawszy się w nią od początku. Choć z jednej strony rozdzielił w celu zrobienia korekty część nakładu pomiędzy teologów katolickich z warszawskich zgromadzeń benedyktynów, dominikanów, misjonarzy i reformatów, to w wystąpieniu do władz zajął stanowisko stanowcze. W piśmie znalazły się słowa: „W terażniejszym urzędowaniu mojem, ogłosiłem warunek, iż [Pismo Św. — M. D.] nie może wychodzić bez aprobaty Zwierzchności Duchownej, która musi się stosować do Praw kościelnych w tym przedmiocie wydanych”. Znalezione błędy — twierdził arcybiskup — upoważniały do suprymowania edycji. W zakończeniu Hołowczyk prosił by władze zastopowały rozpowszechnianie nakładu wśród ludności<sup>60</sup>.

Wydawało się, że życzeniu arcybiskupa niemal od razu uczyniono zadość. Znajdujące się u księgarza Biblii niezwłocznie spisano, opieczetowano i umieszczono w magazynie. Kontrakt okazywał się niewypałem: Glücksberg, ponosząc ryzyko druku bez aprobaty

<sup>58</sup> „Gazeta Literacka”, nr 17 z 24 kwietnia 1821, s. 136: „Towarzystwo Biblijne Warszawskie wydaie w roku bieżącym 5 000 egzemplarzy Biblii Starego i Nowego Testamentu, które pod względem poprawności, charakterów, druku i papieru z najstaranniejszymi Edycjami zagranicznych Towarzystw mogą być porównane. Edycja ta, jest blizką ukończenia. Noty i przypiski osobno wydrukowane, służyc mogą oddzielnie tym, którzyby ich potrzebowali. Przedrukowanie nastąpiło z Oryginału naleyplej poprawnego X. Wuyka”.

<sup>59</sup> Opis na stronie tytułowej t. I przytaczam w pisowni oryginału: *Biblia, to iest Xięgi Starego y Nowego Testamentu, według lacińskiego przekladu, na polski język przelożone przez x. Jakóba Wuyka z Wągrowca theologa Societatis Jesu w Warszawie, Nakładem Towarzystwa Biblijnego Warszawskiego w Drukarni N. Glücksberga, Księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu, 1821*. Dalej: „Approbacja Bibliey Roku 1599 w Krakowie wydaney, według ktorey ta nasza przedrukowana iest. Stanisław Karnkowski, z łaski Bożey Arcybiskup Gnieźnieński. L. N. Primas koronny, y pierwszy książę czytelnikowi łaski Bożey”.

<sup>60</sup> AGAD, CWW 202, k. 55. pismo arcybiskupa Hołowczyca do KRWRiOP z 30 grudnia 1821. Z dekretacji na dokumencie wynika, iż o sprawie zawiadomiono Urząd Muncypalny m. st. Warszawy (dalej UMW).

cenzury<sup>61</sup>, gdy nakładca już nie był ministrem, mógł obawiać się strat. Raport, który miała przygotować KRWRiOP, miał informować o liczbie sprzedanych egzemplarzy<sup>62</sup>, co stwarzało drukarzowi dodatkową trudność. KRWSWiP zleciła Urzędowi Muncypalnemu m.st. Warszawy, by zakazał mu „pod karą konfiskaty, dalszej sprzedaży świeżo wydrukowanej Biblii, jako wymagającej — — sprostowania wielu błędów typograficznych, w edycji tej spostrzeżonych”<sup>63</sup>. Urząd wykonał polecenie Komisji Wyznań i dodatkowo nakazał Glücksbergowi podanie do pism publicznych wiadomości o przerwaniu sprzedaży<sup>64</sup>.

Z przesłanego do KRWRiOP pisma Urzędu Muncypalnego m.st. Warszawy dowiadujemy się, że Komisja 2 stycznia 1822 wydała rozporządzenie o konfiskacie Biblii, jednak namiestnik natychmiast je zawiesił<sup>65</sup>. Minister Grabowski nazajutrz zapowiedział wzięcie pod uwagę „ostrzeżenia” wstrzymującego decyzję w tej sprawie. Argumentował: „Towarzystwo Biblijne łaskawie przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzone i zasiłku rocznego — — od Rządu używające, nie otrzymało ani w tych dekretach, ani w akcie swojego zatwierdzenia przywileju wydawania i drukowania jakich bądź dzieł bez cenzury. Zna dobrze Komisja, iż Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, dzieło tej powagi i świętości, co do istoty swojej żadnej zapewne cenzurze podlegać nie może, lecz im bardziej jest ważne dzieło, tym też więcej nad samą nawet — — korektą czuwać należy”<sup>66</sup>. Stwierdzał też, że statut Towarzystwa Biblijnego nie pozwalał drukować Pisma św. z błędami, a ono samo wyraźnie zastrzegło, że nie będzie go publikować bez zgody władzy duchownej<sup>67</sup>.

Kilka dni później wahający się namiestnik przechylił szalę na rzecz KRWRiOP. Poprzednią decyzję obostrzył poleceniem wstrzymania druku (dodruku?) i wymiany sprzedanych egzemplarzy z błędami na poprawne. Zajączek polecił „znieść” się Komisji z arcybiskupem Hołłowczycem, który miał dostarczyć poprawną podstawę edycji. Na koniec namiestnik udzielił Komisji reprimendy: „by na przyszłość, bez wiedzy i zasięgnięcia rozkazów naszych (jak to w obecnym przypadku nastąpiło) żadnych rozporządzeń dotyczących przedmiotów, mających wpływ moralny na ogół kraju i ogólnych interesów krajowych, nie wydawała”<sup>68</sup>.

Egzekucja postanowień Komisji nie przebiegała pomyślnie. Glücksberg wyjechał w interesach do Kijowa, a jego syn Emanuel, przesłuchiwany przez wiceprezesa Urzędu Muncypalnego Mateusza Lubowidzkiego, nie dał wyczerpujących wyjaśnień, choć złożył

<sup>61</sup> Ibidem, k. 60–61, minuta pisma ministra Grabowskiego z 19 stycznia 1822.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 56, adnotacja na piśmie Hołłowczyca do KRWRiOP z 30 grudnia 1821. Dopisek ręką Szaniawskiego: „Dyrekcja Edukacyjna”.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 59, pismo KRWSWiP do KRWRiOP z 12 stycznia 1822. Pismo w zastępstwie ministra podpisał Stanisław Staszic, wówczas referendarz stanu.

<sup>64</sup> Ibidem, k. 67, pismo UMW do KRWRiOP z 17 stycznia 1822.

<sup>65</sup> Ibidem, k. 68, pismo UMW do KRWRiOP z 3 stycznia 1822. Akta nie zawierają informacji o powodach tego kroku. Można jedynie przypuszczać, że mogła go spowodować atmosfera niepewności, jak należy postąpić, a być może i osobista prośba księgarza.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 79, brulion pisma ministra Grabowskiego do namiestnika Zajączka z 3 stycznia 1822. W dokumentacji KRWRiOP nie ma wszakże brulionów, conceptów ani minut pism omówionych przez autora raportu. Poza tym, w miejscu gdzie powinna być data protokołu, na który się powoływano i numer artykułu statutu Towarzystwa, sporządzający zostawił puste miejsca. Nie dowodzi to jednoznacznie, że ich nie można było wskazać. Być może zostały one przesłane Zajączkowi w oryginale, bez sporządzenia odpisów.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem, k. 82–83, pismo namiestnika Zajączka do KRWRiOP z 9 stycznia 1822. Komisja postąpiła w myśl rozkazów „z góry” (k. 84–85), wydając odpowiednie instrukcje dla UMW.

obietnicę zastosowania się do poleceń władzy<sup>69</sup>. Po powrocie księgarz napisał do ministra Stanisława Grabowskiego z prośbą o zwolnienie z obowiązku publikowania wzmianek o błędach drukarskich, aż do momentu wydrukowania małych poprawek oraz stronic wymagających całkowitego przeskładu. Proponował, aby ogłosić jedynie, by posiadacze Biblii zgłaszali się po poprawione egzemplarze<sup>70</sup>. Początkowo stanowisko Komisji było względem prośby drukarza nieprzychylnie. Wyrażało je m.in. przypomnienie niefortunnemu wydawcy, że bez zgody władzy arcybiskupiej książki religijne nie przejdą przez cenzurę. Ponowna prośba księgarza odniosła skutek o tyle, że władze zgodziły się na złagodzenie treści przygotowywanego anonsu prasowego. Jak bardzo starano się tym razem respektować cenzurę duchowną, świadczy dalsza korespondencja między wiceprezesem Lubowidzkim, Komisją Wyznań i samym zainteresowanym o sposobach ponaglenia go, a z drugiej strony o złagodzeniu stanowiska Komisji. Glücksberg jeszcze w maju 1822 r. nie dał do prasy informacji o błędach typograficznych<sup>71</sup>, najwyraźniej zdając sobie sprawę, że odpowiedzialność za pomyłki w tak ważnej i prestiżowej publikacji jak Biblia, obciąża nie tylko jego. Starał się ten argument wykorzystać, gdy ponownie zwracając się do Komisji stwierdził, iż omyłki „nie samej drukarni przypisać należy”<sup>72</sup>.

Tymczasem zlecone duchownym prace nad korektą Biblii trwały. Sekretarz arcybiskupa Hołowczyca przesłał w jego imieniu KRWRiOP wykaz błędów (m.in. opuszczeń słów, omyłek literowych), których naliczono dużo, bo „kilkanaście arkuszy”. W załączonym do wykazu liście arcybiskup pisał: „istotnym jest zamiarem kościoła naszego, aby w wydaniach Biblii najściślejsza dokładność zachowywaną była, iżby Pismo św. jednostajnym sposobem według nauki kościoła czytane i rozumiane było, wydanie zatem niniejsze z tyloma omyłkami nie odpowiada temu zamiarowi zbawiennemu”<sup>73</sup>. Hierarcha odwołał się do najprostszego i najbardziej racjonalnego, trafiającego do władz tłumaczenia, by nie drukować Biblii z błędami. Fakt ich zaistnienia był zresztą czynnikiem kościelnym na rękę — pośrednio godziły one w reputację filii BFBS i pozwalały odwrócić uwagę od spornej publikacji. Zaznaczyć też trzeba, że arcybiskup miał do czynienia z nowym ministrem,

<sup>69</sup> Ibidem, k. 90, 92, „Wywód słowny z Panem Glücksberg, czyli raczej z synem jego, pod niebytność ojca, spisany” z 14 stycznia 1822. Władze cywilne powiadomiły o tym arcybiskupa Hołowczyca (k. 93, pismo KRWRiOP do prymasa z 21 stycznia 1822). Kilka dni później pełnomocnicy księgarza odmówili podpisania koniecznego ogłoszenia w prasie o zaistniałych pomyłkach drukarskich, tłumacząc się brakiem upoważnienia od właściciela do sygnowania anonsów szkodzących reputacji drukarni oraz zamknięciem przez niego rachunków i zabranieniem depozytu z kasy, co miało uniemożliwić wypłacanie nabywcom sum za zwroty (k. 97–101, pismo UMW do KRWRiOP z 30 stycznia 1822). W rezultacie z wykonaniem reskryptu Zajączka postanowiono poczekać do powrotu księgarza (k. 107, kopia pisma KRSWiP do KRWRiOP z 30 stycznia 1822). W aktach komisji znajduje się zastawnik z adnotacją „o reprodukowaniu do Archiwum do dalszej decyzji Akt Towarzystwa Biblijnego”. Być może wyjaśnia to fakt, że Akta Towarzystwa Biblijnego nie są częścią zespołu CWW.

<sup>70</sup> Ibidem, k. 109–110, pismo N. Glücksberga do ministra prezydującego w KRWRiOP z 26 marca 1822.

<sup>71</sup> Ibidem, k. 127, minuta pisma KRWRiOP do UMW z 14 maja 1822, opatrzona adnotacją *citissime*.

<sup>72</sup> Ibidem, k. 130, pismo Glücksberga do KRWRiOP z 7 maja 1822. Trzykrotne zwracanie się do urzędu w tej samej sprawie i każdorazowe uzyskiwanie ustępstw każą przypuszczać, że typograf Warszawskiego Królewskiego Uniwersytetu był świadom, że może liczyć na łagodniejsze potraktowanie. W cytowanym niżej dokumencie powoływał się on na rezolucję, dopuszczającą możliwość dodania poprawek drukarskich: „Doznane dotychczas względę, o których mnie Wysoka Komisja Oświecenia powyższym reskrytem [z 22 kwietnia 1822 — k. 120] łaskawie na nowo zapewnić raczyła każą mi się spodziewać pomyślnego skutku pokornej mej prośby”.

<sup>73</sup> Ibidem, k. 132, list arcybiskupa Hołowczyca do KRWRiOP z 30 grudnia 1822.



Grabowskim, który w odróżnieniu od hołdującego józefinizmowi Potockiego, nie zakwestionowałby w sprawach doktrynalnych zdania biskupów.

Na rozstrzygnięcie przyszło jednak jeszcze nieco poczekać. Zgodnie z procedurą, Komisja przesłała wykaz omyłek do Sekcji Duchownej Rzymsko-Katolickiej (dalej SDRK)<sup>74</sup>. Przewodniczący tej ostatniej Hołowczyc — tu także nadawca i adresat był tą samą osobą — przedstawił go ministrowi ponownie, proponując by dołączyć go do każdego egzemplarza, wydrukować na czele dzieła aprobatę władzy duchownej i dać o tym ogłoszenie do prasy<sup>75</sup>.

Z punktu widzenia księgarza zabiegi te czyniły całe przedsięwzięcie nie tylko bezowocnym, ale i mocno kłopotliwym. W ciągu 1822 r. rozdano bowiem 700 egz., do których wydawca miał bezpłatnie dostarczyć erratę. W księgarni i drukarni znajdowało się dalszych 550 sztuk, które miały zostać zniszczone, gdyby Glücksberg nie dopełnił warunku przygotowania erraty<sup>76</sup>. Przywoływany już Józef K. Szaniawski, ówczesnie cenzor i członek Dyrekcji Wychowania, skomentował całe zamierzenie następująco: „Jeżeli upowszechnienie czytania w ojczystych językach Pisma S-go tylekroć razy dawało powód — do niszczących zamieszkań, rozterków, kacerstw i odszczepieństw, jakże daleko bardziej lękać się potrzeba zgubnych skutków z czytania upowszechnionego Biblii napełnionej błędami istotne znaczenie wyrażnie przemieniającymi”<sup>77</sup>. Choć zdanie owo wyrażone zostało przez osobę świecką, było zbieżne z poglądem zachowawczej części elit duchownych. Jaki był los dalszy tego przedsięwzięcia, zbadane dotychczas źródła nie mówią. Ostatnia adnotacja o tzw. reprodukcji akt wskazuje, że mogły one zostać wypożyczone, zawierając też dość enigmatyczną informację o dekreście KRWRiOP z 23 marca 1827 w przedmiocie sprzedaży Biblii Glücksberga i decyzji wydanej na jego podstawie 22 czerwca tegoż roku. Datyienne są tu nie bez znaczenia, bowiem dziesięć dni wcześniej — 12 czerwca — zmarł wybitny przeciwnik tej edycji, arcybiskup warszawski Skarszewski, od trzech lat zasiadający na stolicy prymasowskiej.

Glücksberg uzyskał w końcu zwolnienie ze zwrotu pieniędzy za rozprowadzone egzemplarze z błędami — w zamian za wykonanie erraty. Pełna „skorygowana” edycja Biblii była do odbioru przez zainteresowanych dopiero w 1829 r.<sup>78</sup>

Tak więc legalna droga załatwienia sprawy druku Pisma Św. bez aprobaty kościelnej przysporzyła przez jedenaście lat sporo trosk dygnitarzom świeckim. Zaangażowane były weń instytucje centralne — namiestnik, Rada Stanu, dwa ministerstwa, nadto urząd muncypalny stolicy, rady wojewódzkie, drukarz uniwersytecki i naturalnie hierarchia kościelna Królestwa, z dwoma kolejnymi arcybiskupami warszawskimi na czele. Wydaje się, że

<sup>74</sup> Ibidem, k. 134, pismo KRWRiOP do SDRK z 9 lutego 1823.

<sup>75</sup> Ibidem, k. 175, pismo prezydującego w SDRK abp. Hołowczycy do KRWRiOP z 21 maja 1823. Rzeczy miał doglądać ks. Michał Symonowicz (w źródłach jego nazwisko zapisywano Szymonowicz), wizytator Zgromadzenia Misjonarzy.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 198, minuta pisma KRWRiOP do Glücksberga ze stycznia 1822 r.

<sup>77</sup> Ibidem, k. 200, wniosek z urzędu (Dyrekcji Wychowania KRWRiOP) z 14 marca 1827, podpisany przez J. K. Szaniawskiego.

<sup>78</sup> E. Słodkowska, *Produkcja i rozprowadzanie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815–1830*, Warszawa 2003, s. 72 (studia oparte tylko na zbiorach BN). Autorce niniejszego artykułu nie udało się odnaleźć w zbiorach bibliotek warszawskich glücksbergowskiego wydania Pisma św. z aprobatą biskupią i erratą (ta wszakże będąca luzem, mogła zaginąć). Istnieją tylko egzemplarze z zaklejonym (BN), bądź nie (BUW), nadrukiem „Nakładem Towarzystwa Biblijnego Warszawskiego”.

biskupi, zwalczając niekorzystną dla Kościoła inicjatywę wydawniczą, czynili to by nie podporządkowywać się władzom cywilnym. Działając na drodze prawa, wraz ze wspierającymi ich księżmi i teologami usiłowali przeprowadzić publikację przez cenzurę. Do osiągnięcia tego celu, a tym samym wzmocnienia pozycji hierarchii duchownej, walenie przyczyniły się antyliberalna zmiana kursu władz Królestwa zachodząca od końca 1820 r., rozwiązanie masonerii oraz przejściowy urząd działalności warszawskiego oddziału Towarzystwa Biblijnego<sup>79</sup>.

\*

Mikołaj I zakazał działalności rosyjskiego Towarzystwa Biblijnego, wznowiło ono działalność w latach pięćdziesiątych XIX w.<sup>80</sup> W 1836 r. filia BFBS w Gdańsku za pośrednictwem tamtejszego konsulatu rosyjskiego badała możliwości kolportażu Biblii w Królestwie<sup>81</sup>. Rozpowszechniono jednak tylko 390 egzemplarzy — prawdopodobnie właśnie poprawionego wydania glücksbergowskiego<sup>82</sup>.

### **The Church and the Beginnings of the Activity of the British and Foreign Bible Society in the Kingdom of Poland**

The author indicates that the beginnings of the Polish branch of the British and Foreign Bible Society in the Kingdom of Poland took place in 1814, and that the later date proposed in certain publications marks the moment when in the wake of perturbations connected with the fall of the Duchy of Warsaw and the Congress of Vienna the branch actually initiated work. Its patron was Alexander I, the tsar of Russia and the king of Poland. The new members included a majority of the Catholic bishops, but after the publication in 1816 of a papal *breve* in which Pope Pius VII prohibited Catholics from participating in religious undertakings inspired by the Protestants, the bishops withdrew their access. Nonetheless, in 1821 Stanisław Kostka Potocki, the chairman of the Polish branch of the Society and, simultaneously, the minister of education and religious creeds, succeeded in publishing a Polish translation of the Scripture by Rev. Jakub Wujek. Unable, due to the papal *breve*, to obtain the consent of Church censorship for the publication of the Bible, he referred to the permission issued by Church authorities in 1599. The Polish bishops, in turn, stressed the numerous proofreading errors in the 1821 edition and halted the sale of the whole impression.

<sup>79</sup> B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, op. cit., s. 5.

<sup>80</sup> B. Jegorow, *Oblicza Rosji. szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, Gdańsk 2002, s. 77–78. w 1825 Mikołaj nakazał spalić kompletne wydanie całego Starego i Nowego Testamentu, mimo że tłumaczem był metropolita Filaret i najlepsi teolodzy prawosławni.

<sup>81</sup> AGAD, CWW 202, k. 212, brulion raportu „Wiadomość o Biblii” z 1836 r.

<sup>82</sup> B. Enholc-Narzyńska, J. Narzyński, op. cit., s. 4. Odnowiło działalność w latach pięćdziesiątych.

Wydania *Pisma św.* wymienione w niniejszym artykule

Lp.	Tytuł	Miejsce wydania	Rok wydania	Nakładca	Podstawa	Uwagi
1.	<i>Biblia to jest wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza, według edycji Biblii Gdańskiej w Roku 1632 wydanej, ułożone a teraz dla pożytku Zborów Polskich Protestantckich podług Biblii Królewickiej w roku 1738 wydanej i na nowo przedrukowane</i>	Berlin	1810	BFBS oddział w Berlinie; drukarz C. Spather	<i>Biblia Gdańska</i>	
2.	<i>Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa</i>	Moskwa	1815	Drukarnia Morska	<i>Biblia</i> ks. J. Wujka	Errata (28 błędów drukarskich); aprobata abp. mohylewskiego Stanisława Sierstrzeńcewicza
3.	<i>Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa</i>	Moskwa	1819	Nakładem Komitetu Moskiewskiego oddziału Zgromadzenia Rosyjskiego Biblijskiego [BFBS]; drukarz Augustar Semen	<i>Biblia</i> ks. J. Wujka	Errata (43 błędy drukarskie); aprobata abp. mohylewskiego Stanisława Sierstrzeńcewicza
4.	<i>Biblia, to jest Xiegi Starego y Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu, na polski język przełożone przez x. Jakoba Wuyka z Wągrowca theologa Societatis Jesu w Warszawie</i>	Warszawa	1821	Nakładem Towarzystwa Biblijnego Warszawskiego; drukarz Natan Glücksberg	<i>Biblia</i> ks. J. Wujka	Aprobata abp. gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskiego
5.	<i>Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa Edycji Wulgaty, tłumaczenia X. J. Wujka</i>	Moskwa	1821	Nakładem Towarzystwa Biblijnego Oddziału Moskiewskiego; drukarz Symeon Seliwanowski	<i>Biblia</i> ks. J. Wujka	Aprobata abp. mohylewskiego Stanisława Sierstrzeńcewicza